

Maciej Kossowski, Jak on tak mógł

Przyszedł do mnie kiedyś
Żeby mi pomóc
Nie miał ze sobą nic
Chciałem coś zrobić dla niego
Dałem mu pokój, łóżko
I klucz do mieszkania
Jeździł moim skuterem,
Golił się moimi żyletkami,
Nosił moje krawaty
Nawet z dziewczyną go poznałem - swoją
Kiedyś wróciłem do domu
Zastałem drzwi zamknięte,
A w drzwiach była kartka,
Nie od niej - od niego:
Odchodzę z twoją dziewczyną,
Nie miej do mnie żalu.
Trudno, tak się złożyło.
Cześć! Trzymaj się stary!
Jak on tak mógł,
Jak on tak mógł!
Jak on tak mógł zostawić mnie,
Samego
To był przyjaciel?
Jestem sam,
Sam, bez nikogo
Jestem sam
Jak on tak mógł,
Jak on tak mógł